

# Krzysztof Respondek, Gorol, Hanys, dwa bratanki

Słowa: Grzegorz Poloczek  
Piosenka z serialu "Święta wojna"  
Na górnym Śląsku całymi dniami,  
Byli Hanysy się z gorolami.  
Z godki szło poznać kery jest kery,  
Bezto się prali jak Indianery  
Chopy z chopami, baby z babami,  
Tukli się solo i rodzinami.  
Chuude szkielety, wyżarte byki,  
Furgały kople i scyzoryki  
Normalne tu były łomoty i trzaski,  
Lamynty, przekłyństwa, skomłynia i wrzaski.  
W końcu Pon Bóczek te larmo usłyszał,  
Poważnie się wnerwił i wszystkich wymieszał.  
Marice doł Zynka, Zbychowi doł Hajdla,  
I wcisnął gorola rodzinie łód Zajdla.  
Hanysa kupiła se babka z Rzeszowa,  
Wdowa po jednym górniku z Knuruwa.  
Irma od Dziubów wyszła za wdowca,  
Co Gierek w aktówce go przyniósł z Sosnowca.  
Ginter kobyłka wzion se z Czeladzi,  
Pon Bóczek pedzioł, że se poradzi  
Księgowa Kowalska co miyszko we bloku  
Dostała hanysa, banioka z przetoku.  
Zep z Warszawiankom, krótko jest w związku  
A już zajyżdzo dziółcha po Śląsku  
Bajtłe zaś łód nich próbujom mówić,  
I choć to krojcoki dajom się lubić.  
Małe hanysy zaś lubiom fandzolić  
Jak chcom znerwować małych goroli.  
Teroz już wszyndzie, w kościele i szkole  
Som i hanysy, i som gorole.  
Jedni chcom drugim się przypdobać,  
Bo hanys chce mówić, a gorol chce godać.  
(w czołówce serialu  
wykonano jedynie 1., 3 i ostatnią zwrotkę)